

Leonard Niedźwiecki do Pani
Generatowej Suchozemskiej

Paris, Quai d'Orléans, 6.

23. Listopada 1857

Pani Generatowo,

Po rozmowie z p.^m Januszewiczem,
który mnie takawie wystuchał, osmieliłem się
napisać do Pani Generatowej w interesie
rodziny mojej, opuszczonej, która sroga do-
sięgła klęska przez śmierć dwóch starszych
Braci, dotąd podwór i opiekunów jej na-
=Auralnych. Pozostala po jednym wdowa
z dziećmi i matka nasza bez opatrzania
wskładają na mnie gwałtowniejszy dziś

obowiązek opatrzienia ich Adeli. — Tak
jak taskawem zawsze było dla mnie
serce Pani Generatowej, tak wiec
będzie teraz i ucho jej na prozbe
która poważam się zaniesć. Najprzód,
błagam Panią, Generatową, o taskawą
opiekę nad rodziną moją, bez której,
nieestety, w smutnej Adeli swojej olejsić się
dziś niemoga; a potem, o wyznaczenie
jim chatupki jakiej w którejby mogdy
moja matka Kochana i Bratowa z
działwą pędzić w jakim takim pokoju
dni osierocenia swego. — [Pamięna]
pośrednictwo p. Januszewicza, jeżeliby
potrafił zjednać sobie taskę Pani Generatowej

o którą błagam najgoręcej, patrzyć
 szczęśliwie może do uskutecznienia zamysłu
 mego, więc mi pokazatem Łapis mi dany na
 nieco grosza o który oprzeć chociażby wszelką
 kombinacją którąby Pani Generatowa praca-
 nowie raczyła dla dobra Rodziny mojej
 jak, na przykład, dając o chatupkę na
 mieszkanie i kawałek gruntu potrzebnego
 na ogród. Ale, przedewszystkiem, błagam
 najpokorniej Panią Generatową, żeby wzięć
 raczyła jak najprędzej pod swe opiekuńcze
 skrzydła Skotatana wiekiem i nierygodami
 matkę moją żeby przynajmniej atasek
 Ani jej mógł przejąć bez kłopotu, w
 pokoju i w cichości.

Ja radbym wszystko co mam go-
swoicid dla mojej Rodziny. Sam bezżenny
pragnadbym tie poświęcić dla Rodziny; i
jeżeli, jak mam nadzieję, Pan Generałowa
nie odmówi mi uspiódudziadu, niewątpię że
pod Jej dobroczynna reka i wptywnem pomócie
może dzieło, niide Bogu i ludziom,
i godne Jej Złotego Serca.

Stagając o ta nieprakorniej
Gostarę Panu Generałowej

napisany i obowiazany Stuz

Leonard Welski

P.S. Ostatni pobyt Brata mego Zmarłego,
Stanisława, był w Kalwarii, na ulicy
Inierskiej —

26 stycznia

Tak mi każdy wyraz listu pani Jenertowej trafił do przekonania że za całą odpowiedź mam tylko najpewniejszą podziękowanie i wdzięczność do wyrażenia.

Takie same ^{zdrowy} myśli wyrażałam Bratowej tutaj kiedy pomyślałam do niej pisać - Mówiłam jej że kto nie ma kapitału, na nie się oglądać nie ma tylko na pracę i że praca jak należy jest jedyną drogą do niego; że przedewszystkiem wstawiać się do pracy należy. Mówiłam dalej że Witold w łodzi mojej Bratowej, jako najstarszy i męczyzna wychował się powinien napomóc dla matki i dla siostry, być głową Rodziny całą. Taki kierunek, widzę z wdzięcznością, dała ^{wychowanie} pani Jenertowa, i niemam dożył wyrażów na podziękowanie. Plan dalszy jaki pani Jenertowa ~~ma~~ dla niego jest przeliczonym. ^{Ja} Chciałbym także żeby się w nim wyrobiło ~~co~~ uczucie tego co winnie pani Jenertowej; Rodzince w swojej pracy jak należy ^{zwinąć nadzieję formowania} być zatrudnioną i wydobyci się z siebie tak aby wystarczyć sobie i Rodzince; słowem żeby się wyrobiło w nim uczucie odpowiedzialności dla Rodziny i dla Dobrych.

Co do Bogusi: nie ^{umiał} nic stanowić. Przystawiam ją do walutby. ^{3a} Żeby powstała ca. Wojta lub ekonom, niż rozpoczynała walkę losem pod górę. ~~Każda~~ Taka walka na nie się nie przyda kogo nie przywaro do potrzebnych. Bieda nikogo nie przywaro; ani stopień służby jakę w protejeristwie spełniający. Miara wartości naszej jak ^{winni} co doświadczenia społeczeństwu jako co odwieramy, mogą zapewnić Panią Jenertową że stryj nie wypowie jeżeli Bogusia przyjmie obowiązek w domu jakim. To co pani Jenertowa ^{prze} opamniał ^{prze} mowić z jej wywaru do zaproszenia losu. Obowiązek Kapitału. By Kapitał Gospodarkę rozpoczął nie można. Ja daniel; ja niech w kapitał zdobyć nie mogę. To cało zdobył bym nie mógł nie byłoby, dostatecznie wstawanie rzeczy jak widzę w niej. Wzięcie nadzieję i innych rzeczy do ręki ^{prze} palków myśli ^{prze} zdobyć, a wtedy ogadają 1822 w wyrostkach

Przed tym Bratowi Jemu przychodzą do ręki Pana Generałowej
przywizywają ją do. Ewanicki. Każda ród Pan Jemu
dobrej pływac naprzeciw dobroci, ~~na~~ ^{nie} ten cenniejsza się
oparte na znajomości świata i stadunków. Trzeba być tu
Kochana Bratowa ma ją dobrą wiekiata i pamiętając ten jak
najmiej.

Koniec z sercem przepionam wdzięczności dla Pani
Generałowej że wieża apieżą nad brdny moją i za wszystko
z podziękowaniem. Za wszystko co już zrobiła - i z nadzieją
wciąż wny że nieopusci dziecka krorego na tak skłębek
podjęła.

Zerobred listów pani Generałowej - ostatni mnie
tylko dostał. niewiem co popudnie ^{całkowicie} i uwierzył
Batygi że niedosły --

Pani Jemu
Huga ~~moja~~ wdzięczny
obowiszek
L. N.

Wzrost Bratowej i diastazy
zabiegam